

Aleksander Lipiński

Przegląd orzecznictwa w sprawach o szkody górnicze za rok 1988

Prawne Problemy Górnictwa 14, 196-229

1991

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Aleksander Lipiński

Przegląd orzecznictwa w sprawach o szkody górnicze za rok 1988

Szkoda górnicza (art. 53 pr. gór.)

1. Pojęcie to niejednokrotnie było już przedmiotem rozbieżnych interpretacji, a zwłaszcza związanych z odróżnieniem szkody górniczej od innych uszczerbków, za które odpowiada przedsiębiorstwo górnicze. Wątpliwości odnoszą się przede wszystkim do przyczyny i przedmiotu szkody górniczej.

W świetle art. 53 pr. gór. przyczyną szkody górniczej mogą być tylko roboty górnicze. Prawo górnicze nie definiuje tego ostatniego pojęcia, zaś orzecznictwo w zasadzie zgodnie przyjęło, że wspomnianymi robotami są wyłącznie działania bezpośrednio służące do wydobywania ze złóż kopalin poddanych prawu górniczemu¹. Pomijając wątpliwości związane z wykonywaniem takich samych (jakościowo) działań, jednak nie poddanych prawu górniczemu, np. polegających na wydobywaniu minerałów nie poddanych prawu górniczemu lub nawet prowadzo-

¹Por. A. Lipiński: Przegląd orzecznictwa w sprawach o szkody górnicze za rok 1981. W: "Problemy Prawne Górnictwa". Red. A. Agopiszowicz. T. 2. Katowice 1984, s. 95.

nych w celach inwestycyjnych (budowa metra²) bądź w związku z poszukiwaniem kopalin³, należy zakwestionować użyte we wspomnianej definicji określenie "bezpośrednio". Może ono bowiem prowadzić do wniosku, że działania "pośrednio" związane z wydobywaniem kopalin poddanych prawu górnictwu nie są robotami górnictwem, a zatem nie mogą stać się przyczyną szkód górniczych. Nie wiadomo także, jak odróżnić działania "bezpośrednio" i "pośrednio" służące do wydobywania kopalin. Wyrazem tych wątpliwości może być np. orzeczenie⁴ z 23 III 1988 r. (nr 313/III/88), gdzie przyjęto, że w "pojęciu robot górnictwem" mieści się nie tylko eksploatacja górnictwa sensu stricto, ale także roboty przygotowawcze zmierzające do udostępnienia złoża, w tym także głębienie szybów". Ocena ta wprawdzie jest trafna, jednak nie usuwa wątpliwości związanych z ustaleniem znaczenia pojęcia "roboty górnictwem". Dość odwołać się tu do literatury przedmiotu⁵, wydaje się zresztą, że metoda przyjęta w orzecznictwie może prowadzić do mnożenia zbędnej kazuistyki, co nie powinno zasługiwać na aprobatę.

Orzeczeniem z 5 IX 1988 r. (nr 572/I/88) trafnie odrzucono wniosek o naprawę uszkodzeń w budynkach powstałych na skutek drgań spowodowanych ruchem samochodów przewożących urobek z pobliskiego zakładu górnictwa. Działania te nie mogą bowiem być uważane za robo-

²Por. rozporządzenie Rady Ministrów z 11 VII 1985 r. w sprawie ustanowienia nadzoru urzędów górnictwa nad przedsiębiorstwami prowadzącymi roboty podziemne przy budowie szybkiej kolei miejskiej metra w Warszawie, Dz.U. nr 50, poz. 262.

³Por. art. 2 pr. geol. (ustawa z 16 XI 1960 r. - prawo geologiczne, Dz.U. nr 52, poz. 303 z późn. zm.).

⁴wszystkie orzeczenia wydała Odwoławcza Komisja do Spraw Szkód Górniczych, chyba że w tekście wyraźnie zaznaczono inaczej.

⁵Por. A. K o p s o w i c z: Odpowiedzialność za szkody wyrządzone robotami górnictwem. Warszawa 1964, s. 17 i nast.

ty górnicze. O wynikających stąd roszczeniach orzekają więc sądy, zaś podstawę prawną odpowiedzialności przedsiębiorstwa górniczego za takie szkody powinien stanowić art. 435 k.c.

2. Kolejne wątpliwości odnoszą się do przedmiotu szkody górniczej. Prawo górnicze wymaga, aby była ona wyrządzona wyłącznie w do-
brach wyliczonych w art. 53. Obowiązek jej naprawy ciąży na przed-
siębiorstwie górniczym, które z reguły powinno wykonać go w naturze
(przez przywrócenie stanu poprzedniej użyteczności z uwzględnieniem
potrzeb gospodarki planowej, o ile prawo górnicze nie stanowi ina-
czej), zgodnie z orzeczeniem komisji do spraw szkód górniczych lub
zarejestrowaną ugodą (por. art. 86 pr. górń). Trafnie wyprowadzono
jednak zasadę, że poszkodowany, który we własnym zakresie (tj. nie
czekając na orzeczenie komisji lub zawarcie ugody) naprawia szkodę,
korzysta z ochrony przewidzianej prawem górniczym (może on wpraw-
dzie być w gorszej sytuacji, np. jeżeli chodzi o wykazanie rozmiaru
szkody). Przykładem może tu być orzeczenie z 9 III 1988 r. (nr 42/
/V/88), wedle którego "w świetle orzecznictwa [...] błędny jest po-
gląd, że wobec usunięcia szkody górniczej we własnym zakresie po-
szkodowanej nie przysługuje roszczenie o zwrot kosztów przeprowadzo-
nej we własnym zakresie naprawy szkody górniczej". Warto jednak przy-
omnieć, że orzecznictwo nie jest tu w pełni jednoznaczne. Do nie-
dawna np. oddalano takie roszczenia poszkodowanych, wychodząc z błęd-
nego założenia, że ich działania były bezprawne (choć z reguły
polegały one na wykonywaniu praw podmiotowych, a nakaz podejmowania
działań zmierzających do zachowania obiektu tych praw w należywym
stanie mógł wchodzić do treści takiego prawa podmiotowego).

Orzeczenie z 25 I 1988 r. (nr 1511/IV/87) dotyczyło niewykonania
przez przedsiębiorstwo górnicze obowiązku dowozu wody, co zmusiło
poszkodowaną do zaopatrywania się w nią we własnym zakresie. Rzecz
jasna wiązało się to z kosztami. Zdaniem Odwoławczej Komisji "rosz-
czenie o zwrot kosztów związanych z dowożeniem wody [...] we włas-
nym zakresie nie może być dochodzone przed komisją do spraw szkód

górnicych". Przyjęto, że nie jest to szkoda górnicza, lecz szkoda wynikła z niewykonania przez przedsiębiorstwo górnicze ciężącego na nim zobowiązania, skonkretyzowanego orzeczeniem komisji do spraw szkód górniczych. W rezultacie odesłano poszkodowaną na drogę postępowania sądowego. Z uzasadnienia nie wynika jednak, co było przyczyną niewykonania tego obowiązku, a zwłaszcza czy poszkodowana korzystała (próbowała korzystać) z drogi postępowania egzekucyjnego. Koncepcja przyjęta w orzecznictwie nie pozbawia wprawdzie poszkodowanego ochrony prawnej, zmusza go jednak do dochodzenia swych praw w odrębnym trybie (na zasadach ogólnych), co prowadzi do zbędnej biurokracji i obciążenia organów wymiaru sprawiedliwości. W sumie omawiana problematyka może rysować się niezupełnie jasno, zwłaszcza jeżeli brać pod uwagę procesowe konsekwencje wyodrębnienia szkody górniczej. Uwzględniając jednak związek takich roszczeń ze szkodą górniczą, de lege ferenda należałoby opowiedzieć się przeciwko zarysowanej tu koncepcji, oczywiście jeżeli zostanie utrzymany odrębny tryb dochodzenia roszczeń z tytułu szkód górniczych.

W orzeczeniu z 5 IX 1988 r. (nr 1110/IV/88) przyjęto natomiast, że (w związku z zanikiem wody w studni) nie stanowią szkody górniczej uciążliwości polegające na tym, iż poszkodowany zamiast korzystać z pralki automatycznej zmuszony był posługiwać się pralką wirnikową. Z uzasadnienia wynikało zresztą, że już po wszczęciu postępowania przed komisją do spraw szkód górniczych poszkodowany wystąpił do sądu z pozwem o odszkodowanie z tego samego tytułu, uzyskując korzystny dla siebie wyrok.

3. Orzecznictwo jest natomiast zgodne co do tego, że uszczerbki wynikłe z niewłaściwego lub nieskutecznego usuwania szkód górniczych nie mieszczą się w pojęciu szkody górniczej i powinny być dochodzone na zasadach ogólnych (orzeczenie z 11 III 1988 r., nr 1596/II/87). Podobnie przyjęto w odniesieniu do szkód, które powstały w trakcie wykonywania naprawy szkody górniczej (zniszczenie części ogrodu pod-

czas usuwania szkody górniczej; orzeczenie z 26 IV 1988 r., nr 1928/I/87). W przeszłości były jednak znane orzeczenia, w których Odwoławcza Komisja uznawała się za właściwą do orzekania w tego rodzaju sporach⁶.

Warto przy okazji zwrócić uwagę na pewną niekonsekwencję ustawodawcy. Paragraf 49 rozporządzenia Rady Ministrów z 2 VI 1978 r. w sprawie komisji do spraw szkód górniczych⁷ przewiduje bowiem, że organy te są właściwe do rozstrzygania sporów wynikłych ze sposobu, zakresu i terminu naprawy szkód górniczych objętych zarejestrowaną ugodą. Rozwiązaniu temu nie można odmówić walorów praktycznych. Koliduje ono jednak z art. 74 pr. górń. Pojawia się zresztą pytanie, dlaczego dopuszczono taką możliwość tylko w odniesieniu do uгод, pomijając spory dotyczące pozostałych szkód górniczych (co do których orzekła komisja do spraw szkód górniczych). Odpowiedź na ni pozostaje jednak tajemnicą ustawodawcy. Zróżnicowanie wspomnianych rozwiązań zasługuje na ocenę krytyczną.

Orzeczeniem z 23 II 1988 r. (nr 1423/I/87) odrzucono wniosek o dodatkowy przydział opału, gdyż "komisje do spraw szkód górniczych nie są kompetentne do rozstrzygania o tego rodzaju roszczeniach, co nie oznacza, że roszczenie to nie jest słuszne [...] poinformowano poszkodowanego, że tego typu roszczenia podlegają właściwości sądu". Z uzasadnienia nie wynika jednak dostatecznie jasno, czy chodziło tu o opał (jego równowartość) w celu dogrzania budynku, czy o jakąś inną sytuację. Gdyby bowiem chodziło o pierwszą z tych możliwości, zaś szkoda miałaby być naprawiona przez przywrócenie stanu poprzedniej użyteczności, to wspomniane orzeczenia należałoby ocenić jako

⁶Por. orzeczenie z 16 X 1972 r., nr 513/IV/72 z glosą A. W i t o s z a. "Przegląd Prawa i Administracji" [Wrocław] 1976, t.VIII, s. 265 i nast.

⁷Dz.U. nr 15, poz. 67 z późn. zm.

bledne. Jeżeli bowiem oziębienie budynku stanowi (może stanowić) normalne następstwo robót górniczych przedsiębiorstwa górniczego, to powinno być uznane za szkodę górniczą. Obowiązek dogrzenia takiego budynku mieści się bowiem w zakresie wyznaczonym przez art. 55 pr. górn. Co więcej, poszkodowanemu służyłoby również roszczenie o zwrot wszystkich kosztów związanych z dogrzeniem budynku (noszenie opału, palenie w piecach itd.). W orzecznictwie zdaje się obecnie dominować odmienna tendencja, aczkolwiek w przeszłości uznawano takie koszty za szkodę górniczą⁸.

4. Przytoczone tu wątpliwości są następstwem wąskiego, kazuistycznie i niezbyt konsekwentnie określonego materialnoprawnego pojęcia szkody górniczej, a co więcej procesowego wyodrębnienia trybu dochodzenia związanych z tym roszczeń. Koncepcja ta budzi zastrzeżenia.

Przed wszystkim nie wiadomo dlaczego przyjęto, że przyczynę wspomnianej szkody mają stanowić tylko "roboty górnicze", a ściślej rzecz biorąc roboty górnicze przedsiębiorstwa górniczego. Automatycznie pojawiają się znane już trudności związane z wyodrębnieniem ich spośród innych "zachowań się" tego przedsiębiorstwa, a zwłaszcza jego "ruchu". Prawo górnicze określa wprawdzie pewne nakazy i zakazy związane z wykonywaniem tych robót, jednak regulacja ta ma charakter dość ogólny i jest skąpa. Znacznie bardziej szczegółowo (a niekiedy wręcz kazuistycznie) prawo górnicze, a zwłaszcza oparte na nim przepisy wykonawcze (por. zwł. art. 103 i 104) określają zasady prowadzenia ruchu zakładu górniczego takiego przedsiębiorstwa wychodząc - jak się wydaje - z trafnego założenia, że przede wszystkim ruch ten może być źródłem różnego rodzaju zagrożeń, a zwłaszcza

⁸A. L i p i ń s k i: Przegląd orzecznictwa w sprawach o szkody górnicze za rok 1985. W: "Problemy Prawne Górnictwa". Red. A. A g o p s z o w i c z. T. 11. Katowice 1987, s. 88 i nast. Por. wyrok SN z 20 IX 1984 r., IV CR 337/84 z głosem R. M i k o s z a. OSPIKA 1986, nr 6, poz. 114.

szkód. Jednym ze sposobów przeciwdziałania tym niekorzystnym zjawiskom jest szczegółowa regulacja prawna, określająca sposób prowadzenia tego ruchu. W takim ujęciu (przynajmniej pod rządem prawa górniczego) należy dojść do wniosku, że roboty górnicze stanowią tylko fragment ruchu zakładu górniczego (mogą jednak być wykonywane poza tym ruchem). Jest poza sporem, że w obecnym stanie prawnym ruch (w części, w jakiej wykracza poza pojęcie robót górniczych) przedsiębiorstwa górniczego może stanowić przyczynę szkód, zaś w tej części przedsiębiorstwo górnicze odpowiada za nie z wyłączeniem prawa górniczego (na zasadach ogólnych).

Dalsze wątpliwości odnoszą się do przedmiotu szkody. To prawda, że roboty górnicze najczęściej powodują je w nieruchomościach i innych dobrach określonych w art. 53 pr. górn., ale nie tylko. Wystarczających przykładów zdaje się tu dostarczać orzecznictwo, które bardzo często boryka się z różnymi przypadkami "granicznymi", odróżniając zwłaszcza "szkodę górniczą sensu stricto" oraz "uszczerbek spowodowany szkodą górniczą". Komisje do spraw szkód górniczych wychodzą z założenia, że ten ostatni nie jest szkodą górniczą w rozumieniu art. 53 pr. górn. W rezultacie poszkodowani muszą poszukiwać ochrony swych praw na drodze sądowej, co - rzecz jasna - oznacza dodatkowe obciążenia aparatu wymiaru sprawiedliwości, jeżeli nie wspomnieć o uciążliwościach dla stron takiego postępowania⁹. Rozwiązanie to koliduje z zasadą ekonomii procesowej, a nadto nie sposób ustalić, dlaczego zasady naprawy szkód wyrządzonych robotami górniczymi mają być zróżnicowane w zależności od istnienia bądź braku ściśle formalnych przesłanek określonych w art. 53 pr. górn. Wbrew pozorom, różnice te w istotnym stopniu mogą rzutować na treść praw i obowiązków stron takiego stosunku prawnego. De lege ferenda należałoby zatem opowiedzieć się za daleko idącą integracją zasad odpowie-

⁹ Por. orzeczenie GKA z 16 I 1973 r., nr III-12705/72 z głosem R. M i k o s z a. OSPiKA 1974, nr 11, poz. 240.

działności przedsiębiorstwa górniczego (jego zakładu górniczego) za uszczerbki we wszystkich dobrach majątkowych.

5. De lege lata koncepcja szkody górniczej zdaje się nawiązywać do niektórych rozwiązań przyjętych w polskim prawie górniczym z 1930 r.¹⁰ W artykule 99 i nast. regulowało ono odpowiedzialność za szkody powstałe wskutek robót górniczych we własności gruntowej i jej przynależnościach. Sposób naprawienia tej szkody nie odbiegał jednak istotnie od rozwiązań przyjętych w przepisach prawa cywilnego, do którego zresztą prawo górnicze odsyłało.

Artykuł 99 pr. gór. z 1930 r. był wzorowany na § 148 powszechnej pruskiej ustawy górniczej (ABG) z 1865 r., regulującym odpowiedzialność za szkody wyrządzone przez "Betrieb des Bergwerks". Określenie to znaczy: "ruch (prowadzenie) zakładu górniczego (kopalni)". Nie wiadomo jednak, dlaczego w polskim tłumaczeniu ABG występuje ono jako "roboty górnicze"¹¹. Rozwiązanie to przejęto do art. 53 obecnego prawa górniczego. De lege lata koncepcję tę z wielu względów należy ocenić jako błędną. Wprowadza ona nieostre pojęcie (roboty górnicze), którego znaczenie jest trudne do ustalenia, zwłaszcza w relacji do "ruchu zakładu". To prawda, że to ostatnie również budzi wątpliwości. Przemawia za nim jednak znaczący dorobek doktryny i orzecznictwa. Z dwojga złego lepsze jedno nieostre pojęcie (ruchu) niż dwa, zwłaszcza że z pojęciem robót górniczych ustawodawca wiąże również skutki procesowe. Pomocny dla ustalenia, co mieści się w ruchu zakładu górniczego, mógłby zresztą być plan tego ruchu (por. art. 99 pr. gór.).

¹⁰ Rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z 29 XI 1930 r., Dz.U. nr 85, poz. 654 z późn. zm.

¹¹ Ustawa górnicza obowiązująca w województwach pomorskim, poznańskim i śląskim z wyjątkiem powiatów cieszyńskiego i bielskiego (powszechna ustawa górnicza z d. 24/6 1865 wraz z obowiązującymi zmianami). Przekład dokonany z polecenia Ministerstwa Przemysłu i Handlu. Warszawa 1924, s. 78.

Dodatkowy argument wiąże się ponadto z art. 152 k.z., na którym wzorowano art. 435 k.c. Skoro w dacie wejścia w życie prawa górniczego z 1930 r. nasze ustawodawstwo nie znało ogólnej normy prawnej będącej podstawą odpowiedzialności oderwanej od winy, to (wzorem innych ustawodawstw górniczych), jeżeli wymagały tego potrzeby obrotu, należało ją stworzyć. Oparcie odpowiedzialności przedsiębiorstw górniczych na zasadzie winy nie spełniałoby bowiem wymagań obrotu. Rozwiązanie to jako mające charakter szczególny (odrębny) zostało utrzymane po wejściu w życie kodeksu zobowiązań.

Dalsze wątpliwości związane z zakresem przedmiotowym szkody górniczej były już sygnalizowane¹².

W związku z rozpoczęciem prac zmierzających do reformy prawa górniczego pojawia się również problem koncepcji odpowiedzialności za szkody (górnice). De lege ferenda z wielu względów wypada opowiedzieć się przeciwko obecnym rozwiązaniom, utrzymując jednak zaoszczędzoną podstawę odpowiedzialności przedsiębiorstwa górniczego (brak przesłanek egzoneracyjnych) oraz dokonując integracji rozwiązań określających zwłaszcza sposób naprawienia tych szkód z przewidzianymi kodeksem cywilnym. Reformy wymaga również tryb dochodzenia wspomnianych roszczeń. Należy tu opowiedzieć się za wprowadzeniem drogi sądowej¹³.

Rozwiązania te powinny przyczynić się do zwiększenia spójności systemu prawa, dalszej ochrony interesów poszkodowanych oraz odciążenia organów wymiaru sprawiedliwości; sądy orzekałyby bowiem o wszystkich roszczeniach bez względu na to, czy ich podstawę stanowi-

¹²Por. np. A. Lipiński: Przegląd orzecznictwa w sprawach o szkody górnicze za rok 1982. W: "Problemy Prawne Górnictwa". Red. A. Agcpszowicz. T. 8. Katowice 1986, s. 110 i nast.

¹³Por. A. Lipiński: Roszczenia z tytułu szkód górniczych. Propozycje dla ustawodawcy. "Gazeta Prawnicza" 1989. nr 11, s. 9.

łoby prawo górnicze, czy kodeks cywilny. Warto również zauważyć, że nawet gdyby de lege ferenda utrzymał dotychczasowe materialnoprawne rozwiązania określające podstawę i zakres obowiązków w zakresie naprawy szkód górniczych, to w razie poddania związanych z tym sporów orzecznictwu sądowemu wątpliwości odnoszące się do wyodrębnienia pojęcia szkody górniczej częściowo utraciłyby swą aktualność. Powód mógłby bowiem dochodzić w jednym pozwie roszczeń z tytułu wszelkich szkód wyrządzonych mu przez przedsiębiorstwo górnicze (zarówno szkód górniczych, jak i innych). Nie wiadomo zresztą, dlaczego (obecnie) odpowiedzialność tego przedsiębiorstwa ma być zróżnicowana w zależności od tego, czy przyczyną szkody są roboty górnicze, czy np. ruch zakładu górniczego. W każdym razie de lege ferenda w celu uniknięcia zatarcia różnic między odpowiedzialnością przedsiębiorstwa górniczego opartą na art. 435 k.c. a odpowiedzialnością określoną w prawie górniczym należałoby tę ostatnią zawęzić wyłącznie do następstw ruchu zakładu górniczego tego przedsiębiorstwa (a więc w zasadzie pewnego wycinka ruchu w rozumieniu art. 435 k.c.). Wydaje się bowiem, że ukształtowanie odpowiedzialności przedsiębiorstwa górniczego (za wszelkie szkody spowodowane jego ruchem) wyłącznie na zasadach określonych prawem górniczym byłoby rozwiązaniem nadmiernie surowym, o wiele bardziej rygorystycznym od odpowiedzialności określonej pozostałymi normami prawnymi.

Przywrócenie stanu poprzedniej użyteczności (art. 55 pr. górn.)

6. Szkody polegające na wychyleniu budynku od pionu bynajmniej nie należą do wyjątkowych. Przeważnie ich naprawa polega na wypoziomowaniu podłóg oraz regulacji stolarki okiennej i drzwiowej (por. np. orzeczenie z 18 II 1988 r., nr 550/IV/87). Co prawda może to (choć nie zawsze) doprowadzić do przywrócenia stanu poprzedniej użyteczności takiego budynku, jednak nie w każdym przypadku zapewni wy-

równanie uszczerbku, jakiego doznał poszkodowany. Wartość budynku, wychylonego od pionu (choć przywrócono stan jego poprzedniej użyteczności) może bowiem być mniejsza. Czy poszkodowanemu służy roszczenie o jej wyrównanie? Prawo górnicze zdaje się nie dopuszczać takiej możliwości, co prowadzi do wniosku, iż taki uszczerbek nie stanowi szkody górniczej. Wydaje się zatem, iż poszkodowanemu służyłoby w takiej sytuacji roszczenie odszkodowawcze oparte na zasadach ogólnych (k.c.), a zwłaszcza mógłby on na drodze sądowej domagać się od przedsiębiorstwa górniczego stosownego odszkodowania. Wątpliwości te tracą rację bytu, jeżeli przyjąć, że ciężący na przedsiębiorstwie górniczym obowiązek naprawy szkody górniczej obejmuje również doprowadzenie całego budynku do pionu, zwłaszcza że z technicznego punktu widzenia taki zabieg jest możliwy¹⁴.

Względy gospodarki planowej i potrzeby profilaktyki budowlanej przemawiają za ustaleniem takiego sposobu naprawy szkody górniczej, który będzie skuteczny, trwały i pozwoli poszkodowanemu na korzystanie z budynku bez konieczności znoszenia uciążliwości wynikających z ciągłych remontów i powstrzyma proces destrukcji uszkodzonego obiektu, a jednocześnie nie będzie narażał przedsiębiorstwa górniczego na ciągłe naprawy szkód górniczych i związane z tym koszty (orzeczenie z 22 VI 1988 r., nr 60/VI/88). Poszkodowany domagał się tu naprawy szkód górniczych w dachu przez wymianę poszycia z dachówki na blachę, uzasadniając to powiększaniem się wpływów robót górniczych na budynek (zbliżał się do niego front eksploatacji). Co do zasady teza ta jest trafna. Wydaje się, że po części może ona znajdować swe uzasadnienie w art. 50 ust. 3 pkt 1 pr. górn.

¹⁴Por. A. Lipiński: Przegląd orzecznictwa ... 1982, s. 118 i nast.; t e n z e: Przegląd orzecznictwa w sprawach o szkody górnicze za rok 1986. W: "Problemy Prawne Górnictwa". Red. A. Lipiński. T. 12. Katowice 1990, s. 94 i nast.; R. Miłoś: Glosa do orzeczenia NSA z 14 X 1982 r., SA/Ka 299/82. "Przegląd Prawa i Administracji" [Wrocław] 1987, t. XXII, s. 279 i nast.

Zapobieżenie szkodzie (art. 56 pr. gór.)

7. "Obowiązki określone w art. 56 pr. gór. obciążają przedsiębiorstwo górnicze bez względu na to, kto jest inwestorem - osoba prywatna, jednostka państwowa czy jednostka spółdzielcza." (orzeczenie z 7 VI 1988 r., nr 729/IV/88). Ocena ta nie budzi uwag.. Osoba inwestora może mieć tylko wpływ na rozwiązania określone w art. 67 i 68 pr. gór., na co zresztą trafnie zwrócił uwagę NSA w wyroku z 12 V 1988 r. (SA/Ka 164/88).

W zasadzie zakres robót zabezpieczających powinno określać pozwolenie na budowę. Orzecznictwo trafnie przyjmuje jednak, że wystarczające jest tu określenie wspomnianych wymagań w projekcie budowlanym (skoro stanowi on integralną część pozwolenia na budowę). Bez znaczenia jest okoliczność, że "organ administracji państwowej przed wydaniem pozwolenia na budowę nie zwrócił się do kopalni o wydanie opinii górniczo-geologicznej określającej kategorię zagrożenia terenu robotami górniczymi" (orzeczenie z 23 XI 1988 r., nr 1663/IV/88). Rozwiązanie to jest prawidłowe z tym wszakże zastrzeżeniem, że prawo górnicze nie przewiduje nakazu zasięgnięcia przez organ nadzoru budowlanego opinii przedsiębiorstwa górniczego, określającej oddziaływanie robót górniczych na projektowaną inwestycję. Zbliżony obowiązek wynika wprawdzie z art. 37 pr. gór., dotyczy on jednak współdziałania organu administracji państwowej z okręgowym urzędem górniczym (dopiero ten ostatni z reguły zasięga opinii przedsiębiorstwa górniczego). Uchybienie tym wymaganiom powoduje wprawdzie, że pozwolenie na budowę staje się wadliwe, jednak nie wpływa to na treść stosunku prawnego łączącego inwestora z przedsiębiorstwem górniczym, a także na ważność samego pozwolenia. Ocena ta od lat jest już utrwalona w orzecznictwie.

NSA w wyroku z 25 VIII 1988 r. (SA/Ka 382/88) zauważył, że zabezpieczenie nowo wznoszonych budynków przed szkodami górniczymi le-

6. W orzeczeniu z 29 VIII 1988 r. (nr 175/VI/88) Odwoławcza Komisja przyjęła, że koszt zabezpieczenia obiektu budowlanego położonego poza terenem górniczym, lecz w rejonie objętym wpływami eksploatacji górniczej, która ma być podjęta przypuszczalnie po roku 2000, nie może być dochodzony od przedsiębiorstwa górniczego (nie wiadomo zresztą, o które przedsiębiorstwo górnicze miałoby tu chodzić); wydaje się bowiem, że nie istnieje podmiot, na którym ciążyłby obowiązek określony w art. 50 ust.3 pkt 1 pr. górń. Również ustalenie, czy i od kogo oraz na jakiej podstawie prawnej inwestor mógłby w takiej sytuacji dochodzić zwrotu kosztów robót zabezpieczających nakazanych w decyzji o ustaleniu miejsca i warunków realizacji inwestycji, leży poza kompetencjami komisji do spraw szkód górniczych.

Wydaje się jednak, że z chwilą objęcia takiej nieruchomości granicami terenu górniczego inwestor nabędzie do przedsiębiorstwa górniczego roszczenie o zwrot kosztów poniesionych z tytułu wykonania zabezpieczeń przed szkodami górniczymi. W stanie faktycznym, na podstawie którego wydano omawiane orzeczenie, musi je ponieść na swój rachunek.

Nie do wyjątków należą sytuacje, w których inwestor zabezpiecza budynek przed szkodami górniczymi, mimo że obowiązek ten nie wynika z pozwolenia na budowę (projektu) ani innego dokumentu. Zdaniem Odwoławczej Komisji nie przysługuje mu wówczas roszczenie do przedsiębiorstwa górniczego o zwrot tych kosztów. "Przyjęcie innego rozwiązania prowadziłoby do obciążenia przedsiębiorstwa górniczego ko-

sztami robót zabezpieczających, mimo że roboty te nie były związane z zabezpieczeniem budynku przed wpływami robót górniczych. Takie zaś rozwiązanie byłoby sprzeczne z art. 51, 54 i 69 pr. gór., z których wynika, że przedsiębiorstwo górnicze obciążają jedynie koszty związane z zapobieganiem szkodom górniczym lub ich naprawą." (orzeczenie z 14 VII 1988 r., nr 347/I/88; podobnie orzekł NSA w wyroku z 12 V 1988 r., SA/Ka 103/88). Oceny te wymagają komentarza.

Przede wszystkim prawo górnicze nie uzależnia obowiązku zapobieżenia szkodzie (zwłaszcza górniczej) od tego, czy obowiązek ten został określony w pozwoleniu na budowę, czy nie. Istotne jest tylko, czy występuje stan uzasadniający zapobieżenie takiej szkodzie (art. 50 ust. 3 pkt 1 pr. gór.). To prawda, że w odniesieniu do inwestycji budowlanych zakres obowiązków dotyczących zabezpieczenia przed wspomnianymi szkodami z reguły będzie określony w takim pozwoleniu. Nie zawsze tak jednak będzie, zwłaszcza że praktyka stosowania art. 37 pr. gór. od lat budzi zastrzeżenia¹⁵. Jeżeli zatem okaże się, że stan uzasadniający zapobieżenie takiej szkodzie istniał, mimo iż stosowanie zabezpieczeń nie zostało nakazane w pozwoleniu (na budowę), to należy przyjąć, że inwestor zachowuje roszczenie o zwrot wydatków poniesionych na zapobieżenie takiej szkodzie. Rzecz jasna spoczywa na nim ciężar dowodu tych okoliczności.

NSA w wyroku z 12 V 1988 r. (SA/Ka 164/88) przyjął natomiast, że inwestor zachowuje roszczenie o zwrot kosztów zabezpieczeń, mimo że pozwolenie na budowę nie zawierało wprawdzie takiego nakazu, jednak wynikał on z uzgodnionej z okręgowym urzędem górniczym decyzji o zatwierdzeniu planu realizacyjnego. W takiej sytuacji uzgodnienie z urzędem górniczym pozwolenia na budowę w trybie art. 37 ust. 2 pr.

¹⁵Por. (aczkolwiek pod rządą dawnego stanu prawnego) A. L i-
p i ń s k i: Z problematyki prawnej zagospodarowania obszarów gór-
niczych. "Studia Prawnicze" [Warszawa] 1973, t. 35, s. 207 i nast.
Por. również: Działalność Komisji ds. Ochrony Powierzchni przed
Szkodami Górniczymi w II kwartale 1987 r. "Ochrona Terenów Górni-
czych" 1988, nr 83/1, s. 35.

górn. i wydanego na jego podstawie zarządzenia nr 17 Prezesa Rady Ministrów z 4 II 1959 r. było zbędne.

Rozstrzygnięcie to tylko po części zasługuje na aprobatę. Artykuł 37 pr. górn., jeżeli są spełnione określone nim wymagania, nie przewiduje żadnej możliwości odstąpienia od obowiązku uzgodnienia pozwolenia na budowę. Niepokoi także odesłanie do art. 37 ust. 2 pr. górn. i wspomnianego zarządzenia nr 17 Prezesa Rady Ministrów z 4 II 1959 r. Pomiń to iż chodziło tu o inwestycję realizowaną w 1984 r., NSA (już po raz kolejny) - być może w ślad za organem nadzoru budowlanego - nie dostrzegł, że wspomniane przepisy od dawna już nie obowiązują, zaś tryb postępowania w tych sprawach normuje obecnie art. 106 k.p.a.¹⁶

9. "Artykuł 363 § 2 k.c. stosuje się również do kosztów zabezpieczeń." (orzeczenie z 15 XII 1988 r., nr 1421/IV/88). Odwoławcza Komisja trafnie przyjęła, że wysokość wspomnianych kosztów należy ustalić na podstawie ceny obowiązującej w dacie orzekania, a nie podczas wykonywania zabezpieczeń.

W obecnym stanie prawnym inwestor może uzyskać środki na pokrycie wydatków związanych z zabezpieczeniem nowo wznoszonych budynków mieszkalnych przed szkodami górniczymi w dwojaki sposób: albo uzyskać kredyt bankowy (podlegający obowiązkowemu umorzeniu), albo wystąpi o pokrycie tych kosztów przez przedsiębiorstwo górnicze. Zakresy tych obowiązków nie są jednakowe.

W orzeczeniu z 5 II 1988 r. (nr 340/II/87) nakazano okręgowej komisji rozważyć stosunek wspomnianych rozwiązań. Odwoławcza Komisja uchyliła się jednak od udzielenia jakichkolwiek wskazówek w tym zakresie. Poza sporem powinna natomiast pozostawać okoliczność, że jed-

¹⁶ Por. A. Lipiński: Przegląd orzecznictwa... 1986, s. 118 i nast.

no z nich wyklucza drugie. Niektóre związane z tym szczegóły zostały już omówione w innym miejscu¹⁷.

Warto również zwrócić uwagę na swego rodzaju niekonsekwencję. Mimo iż orzecznictwo dość zdecydowanie odzęgkuje się od tezy o cywilnoprawnym charakterze odpowiedzialności z tytułu szkód górniczych¹⁸, to jednak nie widzi przeszkód w posługiwaniu się rozwiązaniami opartyimi na przepisach kodeksu cywilnego, w dodatku nawet nie próbując wykazać dopuszczalności takiego zabiegu. Analiza tego orzecznictwa zdaje się zresztą prowadzić do wniosku, że komisje do spraw szkód górniczych stosują tu kodeks cywilny wprost (a nie per analogiam).

Odszkodowanie pieniężne za niepaństwowe obiekty budowlane (art. 59 ust. 1—5 pr. górn.)

10. "Kotwienie stanowi część składową budynku i należy je ująć przy ustalaniu równowartości kosztów odtworzenia uszkodzonego budynku." (orzeczenie z 6 V 1988 r., nr 1887/III/87). Artykuł 59 ust. 2 pr. górn. przewiduje wyraźnie, że odszkodowanie ustala się na podstawie równowartości kosztów odtworzenia uszkodzonego budynku. Chodzi tu o koszt rzeczywisty, a zatem w granicach *damnum emergens*. Wartość kotwienia wpływa zatem na wartość uszkodzonego budynku, a tym samym koszt jego odtworzenia. Częściowo inaczej problem ten natomiast należy widzieć w odniesieniu do innych budynków mieszkalnych niż określone w art. 59 ust. 2 pr. górn. Odszkodowanie w wysokości

¹⁷A. L i p i ń s k i: Przegląd orzecznictwa w sprawach o szkody górnicze za rok 1987. W: "Problemy Prawne Górnictwa". Red. A. L i p i ń s k i. T. 13. Katowice 1990, s. 124 i nast.

¹⁸Por. np. A. L i p i ń s k i: Przegląd orzecznictwa... 1982, s. 118 i nast.; t e n ż e: Przegląd orzecznictwa w sprawach o szkody górnicze za rok 1984. W: "Problemy Prawne Górnictwa". Red. A. A g o p s z o w i c z. T. 10. Katowice 1987, s. 88.

tw. przeciętnego kosztu budowy domu jednorodzinnego w miejscu powstania szkody górniczej (zwłaszcza jeżeli uwzględnić przyjęty w orzecznictwie sposób jego ustalania) powoduje bowiem, że świadczenie dłużnika przybiera postać ryczałtu i nie zawsze prowadzi do wyrównania strat poniesionych przez poszkodowaną jednostkę niepaństwową.

11. "Skoro odzaskodowanie z art. 59 pr. górń. stanowi równoważność kosztów odtworzenia uszkodzonego obiektu, pomniejszoną o stopień jego zużycia naturalnego przed powstaniem szkody, to bezsporne jest, że ustalona kwota nie pokryje pełnych kosztów wybudowania nowego obiektu. Z roszczeniem o zwrot kosztów rozbiórki uszkodzonego obiektu poszkodowana winna wystąpić na drogę postępowania cywilnego, bowiem komisje do spraw szkód górniczych nie są rzeczowo właściwe do rozpatrywania tego rodzaju roszczeń. Szkoda związana z koniecznością przeprowadzenia rozbiórki uszkodzonego obiektu nie stanowi bowiem szkody górniczej sensu stricto, pozostaje jednakże w ścisłym związku z działalnością przedsiębiorstwa górniczego i rodzi obowiązek jej naprawienia na zasadzie art. 435 k.c." (orzeczenie z 10 X 1988 r., nr 1278/V/88).

Oceny, jeżeli pominąć niefortunne określenia "szkoda górnicza sensu stricto", do zasady są trafne. Skoro funkcją odzaskodowania jest wyrównanie szkody, to nie może ono prowadzić do wzbogacenia się wierzyciela (np. przez przyznanie odszkodowania przewyższającego wartość uszkodzonego obiektu). Szkodą górniczą jest natomiast tylko uszczerbek określony w art. 53 i nast. pr. górń. Pozostałe uszczerbki, nawet jeżeli są następstwami robót górniczych przedsiębiorstwa górniczego, są już tylko "zwykłymi" szkodami, które podlegają naprawie na zasadach ustalonych w kodeksie cywilnym.

Warto jednak przypomnieć, że stanowisko wyrażone w cytowanym orzeczeniu odnosi się wyłącznie do sytuacji, gdy poszkodowany jest jednostką niepaństwową. Odzaskodowanie za budynki należące do jednostek państwowych jest ustalane na całkiem innych zasadach (koszty

rozbiórki i usunięcia uszkodzonego budynku pomniejszone o wartość materiałów odzyskanych z rozbiórki, art. 58 pr. gór.). Przyczyny takiego zróżnicowania stanu prawnego nie są znane. Rozwiązanie to należy ocenić jako rażąco błędne i sprzeczne z zasadami reformy gospodarczej, a zwłaszcza z zasadą równości wszystkich uczestników obrotu. Wymaga ono radykalnej zmiany, przede wszystkim przez likwidację kryteriów różnicujących zakres obowiązków w zakresie naprawy szkód górniczych w zależności od przesłanek podmiotowych. Nie wiadomo też, w imię jakich racji poszkodowany będący jednostką niepaństwową nie mógłby dochodzić zwrotu kosztów rozbiórki w postępowaniu przed komisjami do spraw szkód górniczych i zmuszony jest wszczynać odrębny proces.

12. Problem budynków, za które (przed 1978 r.) wypłacono odszkodowanie za ich nie dające się usunąć uszkodzenie, a które po remoncie przeprowadzonym przez poszkodowanego uległy ponownemu uszkodzeniu, od dłuższego już czasu pojawia się w orzecznictwie. Jest ono zgodne co do tego, że w razie ponownego wystąpienia szkód górniczych wnioski o ich naprawę podlega odrzuceniu. Przyjmuje się bowiem, że "rozszerzenie między tymi samymi stronami i na podstawie tego samego stanu faktycznego zostało już ostatecznie rozstrzygnięte", co skutkuje odrzuceniem wniosku (np. orzeczenie z 23 II 1988 r., nr 14/VI/87). Ocena ta zdaje się zakładać fikcję "prawnej likwidacji" przedmiotu szkody i pomija okoliczność, że na poszkodowanego mógł być w trybie prawa budowlanego nałożony obowiązek przeprowadzenia remontu takiego budynku (por. art. 43 i 46 pr. bud.). Co więcej odstęp czasu zachodzący między wystąpieniem szkody górniczej naprawionej w trybie odszkodowania pieniężnego i pojawieniem się nowych uszkodzeń (po remoncie) pozwala przyjąć, że przeważnie chodzi tu już o całkiem inny stan faktyczny, uszkodzenie tak wyremontowanego budynku z reguły będzie bowiem skutkiem innych, nowych robót górni-

czych. Ramy przeglądu nie pozwalają na rozwinięcie tego zagadnienia¹⁹.

**Szkody górnicze w działkach budowlanych oraz w gruntach rolnych i leśnych.
Działki zamienne (art. 69 ust. 6-8 pr. górn.)**

13. "Przy ustalaniu odszkodowania pieniężnego za szkodę górniczą w postaci nie dającego się usunąć uszkodzenia działki budowlanej należy brać pod uwagę całą nieruchomość, jeżeli mieści się ona w granicach normatywu ustalonego dla takiej działki." (wyrok NSA z 13 IV 1988 r., SA/Ka 1106/87).

14. W orzeczeniu z 10 II 1988 r. (nr. 570/III/87) określono pojęcie przywrócenia gruntu do stanu poprzedniej użyteczności jako "nadanie gruntowi przez odpowiednie zabiegi agrotechniczne tej samej klasy bonitacyjnej i tej samej wartości, jaką posiadał przed powstaniem szkody górniczej. Skoro nie ma takiej możliwości szkoda górnicza ma charakter nie dającego się usunąć uszkodzenia gruntu, nawet jeżeli zabiegi agrotechniczne mogą przystosować grunt do dalszej produkcji rolnej. Nawet gdyby możliwe było przywrócenie stanu poprzedniej użyteczności, to względy gospodarki planowej przemawiają za odszkodowaniem pieniężnym, jeżeli dalsza eksploatacja górnicza spowoduje osiadanie terenu i nowe uszkodzenia gruntu."

Problematyka szkód górniczych w gruntach rolnych (leśnych), polegających na "nie dającym się usunąć uszkodzeniu gruntu", była już wielokrotnie sygnalizowana. Wątpliwości odnoszą się między innymi do relacji zachodzących między obowiązkami określonymi w prawie górniczym oraz w ustawie z 26 III 1982 r. o ochronie gruntów rolnych i leśnych²⁰. Grunt rolny, który został uszkodzony w stopniu "nie da-

¹⁹Por. moją glosę do wyroku NSA z 20 II 1986 r., SA/Ka 800/85. "Przegląd Prawa i Administracji" [Wrocław], t. XXVII [w druku].

²⁰Dz.U. nr 11, poz. 79 z późn. zm.

jącym się usunąć" (naprawa szkody następuje w pieniądzu), w dalszym ciągu zachowuje charakter gruntu rolnego, zdegradowanego lub zdewastowanego w wyniku działalności nierolniczej (nieleśnej), a zatem wymaga rekultywacji. Obowiązki w tym zakresie przybierają postać przywrócenia lub nadania gruntom wartości użytkowych, a zatem mogą być tożsame z przywróceniem stanu poprzedniej użyteczności w rozumieniu art. 55 pr. górń. Judykatura dostrzega wprawdzie ten problem, wychodzi jednak z założenia, że obowiązki określone ustawą z 26 III 1982 r. nie mogą być realizowane w ramach naprawiania szkód górniczych. Rozwiązanie to może prowadzić do paradoksalnych następstw.

Wydaje się natomiast, że w stanie faktycznym, którego dotyczy orzeczenie z 10 II 1988 r., należało nakazać przywrócenie stanu poprzedniej użyteczności uszkodzonego gruntu, mimo że roboty górnicze w dalszym ciągu oddziaływały na przedmiotową nieruchomość. Do czasu zaś wykonania tego obowiązku (wydaje się, że względy gospodarki planowej mogą wymagać, aby związane z tym działania podjąć po zakończeniu oddziaływania robót górniczych na grunt) poszkodowanemu powinno służyć roszczenie odszkodowawcze z tytułu niemożliwości jego rolniczego wykorzystania (art. 63 pr. górń.).

Nie jest także dostatecznie jasne, czy "potrzeby gospodarki planowej" mogłyby uzasadnić odstąpienie od obowiązku naprawy szkody górniczej przez przywrócenie stanu poprzedniej użyteczności i posłużenie się innym rozwiązaniem, np. określonym w art. 59 ust. 7 pr. górń. Odpowiedź na to pytanie nie jest prosta. Wydaje się jednak, iż powinna być negatywna. Odmienna wykładnia mogłaby bowiem prowadzić do omięcia w ten sposób wymagań określonych prawem górniczym.

Koncepcja przyjęta w omawianym orzeczeniu może natomiast uzasadniać wnioski, że grunt traci charakter rolny z ominięciem wymagań określonych ustawą z 26 III 1982 r. Warto także zwrócić uwagę, że opisana sytuacja może być dość uciążliwa zarówno dla przedsiębiorstwa górniczego, jak i poszkodowanego. Z dużym prawdopodobieństwem można jednak przyjąć, że nie należy ona do wyjątkowych. Wydaje się,

że w znacznej mierze jest ona jednak następstwem niestosowania rozwiązań wynikających z obowiązującego porządku prawnego, zwłaszcza zaś przepisów o ochronie gruntów rolnych i leśnych, o ochronie i kształtowaniu środowiska, a przede wszystkim dotyczących planowania przestrzennego.

"Skoro poszkodowana otrzymała odszkodowanie za nie dające się usunąć uszkodzenie gruntu, a następnie wykonała prace zmierzające do przywrócenia stanu poprzedniej użyteczności, polegające na nawiezieniu działki humusem, nie uzyskując jednakże (w trybie ustawy z 26 III 1982 r.) nakazu ani stwierdzenia wykonania rekultywacji, to odszkodowanie za zasiewy i uprawy uszkodzone z powodu robót górniczych jej nie przysługuje." (wyrok NSA z 17 II 1988 r., SA/Ka 1133/87).

Rozstrzygnięcie to podtrzymuje ustaloną już linię orzecznictwa, nawiązującą do kryteriów ściśle formalnych. Z wielu względów należy ją ocenić krytycznie²¹. Zdaje się ona wychodzić z założenia, że takie postępowanie poszkodowanego nie jest wykonywaniem przysługujących mu praw podmiotowych i nie korzysta z ochrony prawnej (por. jednak art. 23 ust. 1 pkt 1 i 2 ustawy z 26 III 1982 r.).

15. "Naprawa szkody górniczej w gruncie może być alternatywnie [...] ustalona w drodze dostarczenia poszkodowanemu przez przedsiębiorstwo górnicze gruntu lub działki tego samego rodzaju (o ile przedsiębiorstwo górnicze dysponuje działkami zamiennymi) [...] zamiast odszkodowania pieniężnego. Prawo górnicze nie zawiera jednak żadnych postanowień w zakresie naprawiania szkód górniczych przez zobowiązanie przedsiębiorstwa górniczego do wykupu uszkodzonej szkody górniczą działki [...] Wykup [...] następuje w drodze ugody stron lub w drodze wyłączenia [...] Prawo górnicze nie przewiduje podwójnej naprawy szkody górniczej, tj. oprócz odszkodowania pienięż-

²¹A. Lipiński: Przegląd orzecznictwa... 1986, s. 113 i nast.; t e n z e: Przegląd orzecznictwa... 1987, s. 134 i nast.

nego, które ustalono za straty w plonach oraz za trwałą degradację gruntu - także przez przyznanie działki ziemnej lub wykup uszkodzonej parceli przez przedsiębiorstwo górnicze." (orzeczenie z 27 I 1988 r., nr 1045/I/87; ocenę tę podtrzymał NSA w wyroku z 25 VIII 1988 r., SA/Ka 442/88).

Warto zauważyć, że prawo górnicze w ogóle nie reguluje wykupu gruntu uszkodzonego w następstwie robót górniczych. Instytucję tę unormowano natomiast w ustawie z 31 I 1980 r. o ochronie i kształtowaniu środowiska²² (art. 84) oraz w ustawie z 26 III 1982 r. o ochronie gruntów rolnych i leśnych (art. 26). Jeżeli jednak nie zostaną spełnione określone którejś ze wspomnianych ustaw przesłanki wykupu, poszkodowanemu takie roszczenie nie przysługuje. Do wykupu może wówczas dojść wyłącznie za porozumienia stron, w co jednak wspomniane ustawy nie ingerują. Co do zasady wypada przyjąć, że przyznanie działki ziemnej w trybie prawa górniczego stanowi alternatywę roszczeń o odszkodowanie za szkody w zasiewach i uprawach. Nie jest natomiast dostatecznie jasne, czy w razie zobowiązania przedsiębiorstwa górniczego do przyznania działki ziemnej poszkodowany (do czasu wykonania tego obowiązku) zachowuje roszczenie o odszkodowanie za zasiewy i uprawy (por. § 5 ust. 1 i § 8 rozporządzenia Rady Ministrów z 16 V 1983 r.)²³. Wydaje się, że tak.

Problematyka naprawy szkody górniczej przez przyznanie działki ziemnej przedstawia się dość niejasno. Rozwiązanie to jest wzorowane na przepisach wyłączeniowych, które w tej mierze uległy znacznej ewolucji²⁴, ostatecznie pogarszającej sytuację poszkodowanego.

²²Dz.U. nr 3, poz. 6 z późn. zm.

²³W sprawie odszkodowań za nie dające się usunąć uszkodzenia gruntów rolnych i leśnych, za uszkodzone wskutek robót górniczych zasiewy i uprawy oraz w sprawie sposobu wypłaty odszkodowań pieniężnych za szkody górnicze, Dz.U. nr 32, poz. 151 z późn. zm.

²⁴Por. wyrok NSA z 28 VI 1984 r., I SA 88/84. OSPiKA 1985, nr 9, poz. 165.

Ostatnio pojęcie tzw. nieruchomości uprzywilejowanej odnoszono wyłącznie do nieruchomości stanowiących gospodarstwo rolne, tego zaś rodzaju odszkodowanie wyłączeniowe miało być stosowane tylko "w miarę możliwości" (art. 65 ust. 1 ustawy z 22 IV 1985 r. o gospodarce gruntami i wyłączeniu nieruchomości²⁵).

Rozwiązanie przyjęte w art. 59 ust. 8 pr. gór., od lat nie uległo zmianie i jego zakres różni się od przewidzianego w przepisach wyłączeniowych. Pomimo milczenia ustawy należy jednak - jak się wydaje - dojść do wniosku, że naprawa szkód górniczych w sposób określony w art. 59 ust. 8 pr. gór., zależy przede wszystkim od tego, czy przedsiębiorstwo górnicze dysponuje działką zamienną. W przeciwnym razie nakładanie na nie obowiązku, którego nie jest w stanie wykonać, miałyby się z celem. Powoduje to, że opisany tu sposób naprawy szkód górniczych należy do niezmiernie rzadkich. Powstaje również pytanie, czy taka regulacja w ogóle jest potrzebna. Dostarczenie rzeczy zamiennej w miejsce uszkodzonej mieści się bowiem w pojęciu "przywrócenia stanu poprzedniego".

16. "Przez zawarcie umowy o oddaniu terenu państwowego w użytkowanie wieczyste użytkownik nie staje się właścicielem nieruchomości, lecz jedynie posiadaczem zależnym. Właścicielem tego gruntu jest Skarb Państwa. Zgodnie zaś z fundamentalną zasadą prawa cywilnego odszkodowanie przysługuje poszkodowanemu, a poszkodowanymi są właściciele nieruchomości w chwili powstania szkody górniczej." W rezultacie roszczenie użytkownika wieczystego o odszkodowanie z tytułu uszkodzenia gruntu zostało oddalone (orzeczenie z 16 V 1988 r., nr 562/IV/88). Teza, że uprawnionym do odszkodowania pieniężnego ma być tylko właściciel uszkodzonej rzeczy, jest powszechnie przyjęta w orzecznictwie. Nie wydaje się ona w pełni trafna. Dość powołać się na art. 59 ust. 2 pkt 5 pr. gór., który (chyba nieprzypadkowo)

²⁵Dz.U. 1989, nr 14, poz. 74. Niedawna nowelizacja cytowanej usta-

wśród różnych dóbr majątkowych mogących stać się przedmiotem szkody górniczej wymienia "dom stanowiący własność spółdzielni mieszkaniowej", nie wymagając jednak, by pozostałe budynki miały stanowić "własność" poszkodowanych. Wypada zatem przyjąć, że nie muszą one do nich należeć z tego tytułu. Poszkodowanym jest każdy, kto doznał uszczerbku w dobrach majątkowych, niekoniecznie należących do niego z tytułu własności. Nie sposób dowodzić, że użytkownik wieczysty nie doznaje uszczerbku majątkowego w razie nie dającego się usunąć uszkodzenia oddanego mu w takie użytkowanie gruntu. Skoro go doznał, to powinno mu służyć roszczenie odszkodowawcze²⁶. Należy jednak pamiętać o daleko posuniętym podobieństwie zachodzącym między własnością i użytkowaniem wieczystym, co pozwala na stosowanie do tego ostatniego (per analogiam) niektórych rozwiązań normatywnych dotyczących prawa własności.

Z artykułu 59 ust. 6 pr. górń. wynika zresztą wyraźnie, że reguluje on odszkodowanie za nie dające się usunąć uszkodzenie działki przeznaczonej pod budowę domu (określonego w ust. 2), skąd wniosek, że taka działka nie zawsze musi być objęta prawem własności poszkodowanego.

Stanowisko zajęte przez Odwoławczą Komisję zdaje się prowadzić do wniosku, że roszczenie o takie odszkodowanie służy właścicielowi, a więc Skarbowi Państwa. Rzecz jednak w tym, że prawo górnicze nie przewiduje odszkodowań pieniężnych za nie dające się usunąć uszkodzenie gruntów "należących" do jednostek państwowych. Może to uzasadniać paradoksalny wniosek, że taki uszczerbek nie jest szkodą górniczą (bo prawo górnicze nie przewiduje obowiązku jego naprawienia). Odpowiedź na pytanie, czy w takiej sytuacji Skarb Państwa miałby do

²⁶A. A g o p s z o w i c z: Odpowiedzialność..., s. 110-111; por. A. W i t o s z: Głosa do orzeczenia Odwoławczej Komisji do Spraw Szkód Górniczych z 9 I 1975 r., nr 1349/I/74. "Przegląd Prawa i Administracji" [Wrocław] 1979, t. XII, s. 243 i nast.

przedsiębiorstwa górniczego roszczenie odszkodowawcze na jakiejś innej podstawie prawnej i jaka mogłaby być jego treść, należy jednak zostawić poza ramami przeglądu.

17. Istotne wątpliwości budzi nadal sposób ustalania odszkodowania pieniężnego za "nie dające się usunąć uszkodzenie" gruntu rolnego (leśnego). Wobec częściowej dezaktualizacji przepisów wykonawczych do prawa górniczego kryteria obliczania tego odszkodowania określiły wytyczne Prezesa Wyższego Urzędu Górniczego z 28 II 1986 r. (Ldz. PO-3-056/4/86). Przewidziano tam, że podstawę do wyliczenia odszkodowania stanowi przychód faktyczny. W przypadku uszkodzenia gruntu rolnego przez przychód w rozumieniu art. 59 ust. 7 pr. górn. należy rozumieć wartość produktów rolnych uzyskanych z 1 hektara nie uszkodzonych gruntów rolnych tej samej klasy na terenie gminy lub miasta. Wartość tych produktów ustala się na podstawie obowiązującej w chwili orzekania ceny żyta z uprawy kontraktacyjnej pomnożonej przez jego wydajność z 1 hektara nie uszkodzonych gruntów tej samej klasy na terenie gminy lub miasta (orzeczenie z 19 V 1988 r., nr 413/VI/88).

Artykuł 59 ust. 7 pr. górn. przewiduje, że odszkodowanie to ustala się na podstawie równowartości zmniejszenia się rocznego przychodu z gruntu, zaś sposób obliczania odszkodowania ma określić rozporządzenie Rady Ministrów. Przewiduje ono, że chodzi tu o przychód szacunkowy w rozumieniu przepisów o podatku gruntowym, które to pojęcie w związku z wejściem w życie ustawy z 15 XI 1984 r. o podatku rolnym²⁷ utraciło swą aktualność. Wytyczne, mimo iż zgodnie z art. 59 ust. 7 deklarują, że odszkodowanie ma być ustalane na podstawie przychodu faktycznego, to jednak nakazują ustalanie go w postaci swojego rodzaju ryczałtu. Koncepcja ta zawiera wewnętrzną sprzeczność. Rzecz jednak w tym, że rozwiązanie wspomnianego problemu (tj. ustalenie zasad obliczania odszkodowania) bez ingerencji ustawodawcy (tj.

²⁷ Dz.U. nr 52, poz. 268.

zmiany prawa górniczego) nie wydaje się możliwe. Można wprawdzie argumentować, że lepsze rozwiązanie wadliwe niż żadne. Rezultatem mogą być jednak sytuacje, w których pewne uszczerbki nie zostaną wyrównane (przychód rzeczywisty jest wyższy niż ustalony za pomocą wytycznych) lub poszkodowany otrzyma odszkodowanie przewyższające wartość szkody (np. gdy grunt nie przynosił przychodu). Odrębnym problemem jest dopuszczalność uregulowania zasad ustalania tego odszkodowania w trybie wytycznych Prezesa Wyższego Urzędu Górniczego. Warto również przypomnieć, że opisane tu wątpliwości nie odnoszą się do poszkodowanych jednostek państwowych, bowiem prawo górnicze (nie wiadomo w imię jakich racji) w ogóle nie przewiduje dla nich odszkodowania pieniężnego z tytułu takich szkód²⁸.

Szkody górnicze w zasiewach i uprawach (art. 63 pr. gór.)

18. "Roszczenia o wycięcie uszkodzonych drzew owocowych (w związku ze szkodą górniczą) nie podlegają orzecznictwu komisji do spraw szkód górniczych; w tym przedmiocie roszczenia strona może kierować do przedsiębiorstwa górniczego powodującego szkodę lub do sądu cywilnego." (orzeczenie z 27 I 1988 r., nr 1045/I/87).

Przepisy wykonawcze do prawa górniczego przewidują, że odszkodowanie za zniszczone drzewa i krzewy owocowe powinno odpowiadać wartości danego gatunku roślin. Powstaje jednak pytanie, kto ma wówczas ponieść koszty ich wycięcia i usunięcia. Prawo górnicze ani oparte na nim przepisy nie dają na nie odpowiedzi. Wprawdzie § 4 ust. 1 rozporządzenia Rady Ministrów z 16 V 1983 r. przewiduje, że "odszkodowanie za zniszczenie drzewostanu na gruntach leśnych oraz zadrzewień na gruntach nieleśnych ustala się w wysokości wartości drzewostanu lub drzew w wieku rębności, pomniejszonej o wartość uzyskanej z wyrębu masy drzewnej oraz o koszty prawidłowej pielęgnacji,

²⁸ Stan prawny w tym zakresie uległ ostatnio zmianie. Por. s. 253 i nast. niniejszego tomu.

jakie by poniesiono do czasu osiągnięcia wieku rębności drzewostanu", lecz trudno tu znaleźć rozstrzygnięcie wspomnianej kwestii. Nasuwa się analogia do sytuacji poszkodowanego (będącego jednostką niepaństwową), który otrzymuje odszkodowanie pieniężne za budynek, dokonuje jego rozbiórki, a następnie dochodzi związanych z tą rozbiórką kosztów. Prowadzi to do wniosku, że koszty wyrębu drzewostanu (podobnie jak wspomniane koszty rozbiórki) nie stanowią szkody górniczej, a zatem poszkodowany powinien dochodzić ich zwrotu na zasadach ogólnych (na drodze sądowej). Bezsens tej regulacji jest chyba oczywisty. Być może ustawodawca wyszedł z założenia, że wycięcie drzew (krzewów) nie wiąże się z jakimikolwiek kosztami. Nic więc dziwnego, że w tym stanie prawnym Odwoławcza Komisja stwierdziła, że "prawo górnicze nie przewiduje odszkodowania za wykarczowanie drzewostanu zniszczonego skutkiem szkody górniczej" (orzeczenie z 10 II 1988 r., nr 1817/III/87). Oceny te są już zresztą utrwalone w orzecznictwie.

19. "Szkoda polegająca na niemożliwości uprawy pieczarek spowodowanej naprawą szkody górniczej w halach produkcyjnych nie jest szkodą górniczą, jej naprawy można dochodzić na zasadach ogólnych" (orzeczenie z 12 X 1988 r., nr 1282/III/88). Gdyby przedmiotem szkody górniczej był grunt rolny, poszkodowanemu w zasadzie służyłoby roszczenie o odszkodowanie z tytułu niemożliwości jego rolniczego wykorzystania (§ 3 ust. 2 rozporządzenia Rady Ministrów z 18 V 1983 r.). Omawiane rozstrzygnięcie odnosi się natomiast do sytuacji, w której szkodę górniczą wyrządzono w obiektach budowlanych (hale produkcyjne). Znajdujące się tam uprawy pieczarek nie są częściami składowymi nieruchomości. Zaliczyć je należy do ruchomości, a zatem nie mogą być przedmiotem szkody górniczej (podobnie jak uprawy doniczkowe w szklarniach ²⁹).

²⁹ Por. A. W i t o s z: Głosa do orzecznictwa SN z 24 VI 1974 r. II CR 481/74. "Przegląd Prawa i Administracji" [Wrocław] 1980, t. XIII, s. 249 i nast.

Wyłączenie odpowiedzialności z tytułu szkody górniczej (art. 66 pr. gór.)

20. Wykładnia art. 66 jest dość niejednolita. Nie jest zwłaszcza dostatecznie jasne, czy każde odstępstwo od rygorów pozwolenia na budowę stanowi przesłankę wyłączenia odpowiedzialności przedsiębiorstwa górniczego, czy nie. Orzecznictwo jest tu dość zróżnicowane, a zwłaszcza bądź nie bierze ono pod uwagę okoliczności, czy zachowanie się inwestora (budowa wbrew treści pozwolenia) przyczyniło się do powstania szkody górniczej lub zwiększenia jej rozmiaru (np. orzeczenie z 18 IV 1988 r., nr 1088/IV/87), bądź oceny takiego postępowania bywają zróżnicowane. Na przykład w orzeczeniu z 25 III 1988 r. (nr 780/VI/87) stwierdzono, że dla art. 66 jest bez znaczenia, czy i jaki wpływ na stan uszkodzonego budynku miały odstępstwa od dokumentacji. W rezultacie komisje obu instancji wyłączyły odpowiedzialność przedsiębiorstwa górniczego, mimo iż biegli stwierdzili brak związku między tymi odstępstwami a odpornością budynku na wpływ robót górniczych (orzeczenie z 25 III 1988 r., nr 780/VI/87). Innymi słowy, nie można było przypisać poszkodowanemu zarzutu przyczynienia się do powstania szkody.

W orzeczeniu z 11 VIII 1988 r. (nr 251/VI/88) trafnie przyjęto jednak, że "skoro dokonane przez poszkodowanego zmiany nie przyczyniły się do powstania szkody górniczej, to brak podstaw do zastosowania rygoru z art. 66 pr. gór." Koresponduje z nim rozstrzygnięcie z 29 XI 1988 r. (nr 352/I/88), w którym rozgraniczono szkody pochodzące z nieprzewidzianego wykonania dylatacji (stosując w tym zakresie art. 66 pr. gór.) od szkód, za które odpowiedzialność przedsiębiorstwa górniczego nie została wyłączona. Podobnie postąpiono w orzeczeniu z 11 II 1988 r. (nr 74/VI/88). Dotyczyło ono budynku wzniesionego w części z nieznacznymi odstępstwami od zatwierdzonego projektu (nie zwiększającymi podatności obiektu na szkody górnicze),

częściowo zaś bez pozwolenia; rozszczenie poszkodowanego w tym ostatnim zakresie zostało oddalone.

Kryteria, jakimi kierowała się Odwoławcza Komisja, różnicując w ten sposób sytuację poszkodowanych, nie są znane (a przynajmniej nie wynikają z uzasadnień omawianych orzeczeń). Sytuację tę należy ocenić krytycznie, zwłaszcza że takie rozbieżności ocen bynajmniej nie są nowością. Mogą one podważać zaufanie do organów orzekających w sporach o szkody górnicze i prowadzić do stanu niepewności prawnej³⁰.

21. W świetle art. 6 k.c., a ostatnio również art. 75 § 2 k.p.a. nie powinna (jak się wydaje) budzić wątpliwości okoliczność, że na poszkodowanym powinien spoczywać wyłącznie ciężar dowodu istnienia szkody górniczej. Nie można zwłaszcza domagać się od niego wykazania braku przesłanek wyłączających tę odpowiedzialność (dowód negatywny), a zwłaszcza udowodnienia, że nie inwestował on bez pozwolenia lub wbrew jego treści. Wydaje się bowiem, że żądanie takie powinno znaleźć swoje oparcie w art. 220 § 2 k.p.a., wedle którego "organ administracji państwowej żądający od strony zaświadczenia dla potwierdzenia faktów lub stanu prawnego jest obowiązany wskazać przepis prawa wymagający urzędowego poświadczenia tych faktów lub stanu prawnego w drodze zaświadczenia". Inaczej mówiąc, skoro przepis ten (via art. 74 ust. 2 pr. gór.) obowiązuje w postępowaniu w sprawach o szkody górnicze, to organ rozstrzygający spór mógłby żądać od poszkodowanego pozwolenia na budowę tylko wówczas, gdyby istniała norma prawna wymagająca wylegitymowania się takim dokumentem. W szczególności zaś niemożliwości przedłożenia go przez stronę nie można interpretować jako braku takiego pozwolenia. Wystarczające (aczkolwiek nie zawsze) może tu się okazać oświadczenie poszkodowanego, złożone w trybie art. 75 § 2 k.p.a.

³⁰Por. moją głosę do orzeczenia Odwoławczej Komisji do Spraw Szkód Górniczych z 5 III 1980 r. nr 696/III/79. "Przegląd Prawa i Administracji" [Wrocław] 1984, t. XIX, s. 239 i nast. Por. także Przegląd orzecznictwa.... 1985, s. 106 i nast.

Praktyka zdaje się jednak nie dostrzegać rozwiązań wprowadzonych nowelą do kodeksu postępowania administracyjnego z 23 X 1987 r.³¹ i zmierza w odmiennym kierunku. Na przykład w orzeczeniu z 6 IV 1988 r. (nr 64/IV/88) przyjęto, że "skoro poszkodowany nie wykazał, iż przedmiotowe obiekty zostały wzniesione na podstawie i zgodnie z pozwoleniem oraz projektem na budowę i nie istnieje żaden dowód, na to, że dokumenty takie istnieją" - to stosuje się art. 66 pr. górń. Ocena ta jest zgodna z dotychczasowym orzecznictwem. Być może w tym stanie faktycznym rozstrzygnięcie to było trafne, jednak jego motywy budzą wątpliwości. Poszkodowani 30 lat temu dokonali modernizacji (wyburzenie części mieszkalnej budynku, przeróbka ścian wewnętrznych i działowych, otworów okiennych i drzwiowych), nie ubiegając się o pozwolenie na budowę, bowiem uważali, iż takie przeróbki nie wymagają zezwolenia.

Odwoławcza Komisja nie ustaliła jednak (a przynajmniej nie wynika to z uzasadnienia), czy w świetle przepisów obowiązujących w dacie wykonywania tej inwestycji taka przebudowa wymagała pozwolenia na budowę. Wypada więc przyjąć, iż nie wykazano podstawowej przesłanki zastosowania art. 66 pr. górń. Nie wiemy również, czy taka przebudowa spowodowała zwiększenie się podatności budynku na szkody górnicze, czy nie.

Nawet pobieżne porównanie rozwiązań przewidzianych w art. 66 pr. górń. z przyjętymi w kodeksie cywilnym (por. zwł. art. 362) zdaje się wypadać zdecydowanie bardziej korzystnie dla tego ostatniego; jest on zredagowany w sposób bardziej elastyczny, ogólny. Wnioski nasuwają się chyba same.

³¹Dz.U. nr 33, poz. 186.

Podmiot zobowiązany do usunięcia szkody górniczej (art. 67—68 pr. gór.)

22. "Zbycie osobie fizycznej jednego z lokali w budynku uszkodzonym skutkiem robót górniczych nie zwalnia właściciela budynku, będącego jednostką państwową, od obowiązku naprawienia szkody w tym lokalu." (wyrok NSA z 8 XII 1988 r., SA/Ka 755/88).

"Skoro szkody wyrządzone robotami górniczymi można usunąć bez naprawy uszkodzeń powstałych z innych przyczyn, m.in. braku konserwacji, to brak podstaw do posłużenia się art. 68 ust. 2 pr. gór." (przewidującym, że jeżeli łącznie z naprawą szkody górniczej powinny być wykonane inne roboty związane z przebudową, remontem itp., wówczas poszkodowany będący jednostką niepaństwową może być zobowiązany do fizycznego usunięcia szkody górniczej, rzecz jasna na koszt przedsiębiorstwa górniczego - orzeczenie z 19 II 1988 r. nr. 1853/VI/87).

Termin dochodzenia roszczeń z tytułu szkód górniczych (art. 73 pr. gór.)

23. Orzecznictwo obecnie jest zgodne co do tego, iż termin określony w art. 73 pr. gór. ma charakter terminu przedawnienia. Ocena ta aczkolwiek koliduje z gramatyczną (i historyczną) wykładnią wspomnianego przepisu³², mogłaby wprawdzie zmierzać do poprawy sytuacji poszkodowanych, jednak stanowisko zajmowane w tej mierze zarówno przez Odwoławczą Komisję, jak i NSA zdaje się być niezupełnie kon-

³² Por. A. W i t o s z: Termin do dochodzenia roszczeń z tytułu szkód górniczych. "Przegląd Prawa i Administracji" Wrocław 1981, t. XV, s. 182 i nast. oraz moją głosę do wyroku SN z 3 III 1983 r., SA/Ka 4/83. "Przegląd Prawa i Administracji" [Wrocław] 1987, t. XXIII, s. 241 i nast.

sekwentne. Następstwem oceny, że art. 73 pr. gór. ustanawia termin przedawnienia, powinno być stosowanie do niego przepisów kodeksu cywilnego o przedawnieniu. W orzeczeniu z 7 VI 1988 r. (nr 730/IV/88) przyjęto jednak, że przedawnienie z art. 73 pr. gór. ma charakter szczególny i dlatego nie ma w tym przypadku zastosowania art. 117 § 3 k.c., dopuszczający na gruncie prawa cywilnego możliwość nieuwzględnienia jego upływu. Stanowisko takie zajął także NSA (wyrok z 5 X 1988 r., SA/Ka 606/88). Rozstrzygnięcia te budzą zastrzeżenia. Nie wiadomo zwłaszcza, czy "szczególny" charakter tego terminu ma uzasadniać wyłączenie wszystkich przepisów kodeksu cywilnego o przedawnieniu, czy tylko art. 117 § 3. Organy rozstrzygające spór nie podjęły też próby wykazania, na czym ma polegać ów "szczególny" charakter. Wydaje się, że art. 73 pr. gór. może mieć charakter normy szczególnej wyłącznie w stosunku do tych przepisów kodeksu cywilnego, które określają długość terminu przedawnienia.

Co więcej, przytoczone tu oceny wyraźnie kolidują z dotychczasową linią orzecznictwa. Warto przypomnieć, że np. Odwoławcza Komisja w orzeczeniu z 24 IV 1972 r. (nr 152/V/72) wyraźnie dopuściła możliwość stosowania w postępowaniu o szkody górnicze art. 117 § 3 k.c., co było naturalną konsekwencją przyjęcia, że termin dochodzenia roszczeń z tytułu wspomnianych szkód ma charakter terminu przedawnienia³³. Orzeczenie to co prawda zapadło pod rządem dawnego stanu prawnego (tj. przed nowelizacją prawa górniczego dokonaną w 1977 r.), jednak co do zasady poza sporem pozostawała okoliczność, że termin ten miał wówczas charakter terminu przedawnienia.

Już po wejściu w życie noweli z 1977 r. zbliżone stanowisko zajął (co prawda w odniesieniu do art. 117 § 2 zd. 2. k.c.) NSA³⁴.

³³ Por. głosę A. W i t o s z a do tego orzeczenia "Przegląd Prawa i Administracji" [Wrocław] 1978, t. X, s. 265 i nast. Por. jednak zmiany wprowadzone nowelą do kodeksu cywilnego z 28 VII 1990 r., Dz. U. nr 55, poz. 231.

³⁴ Por. moją głosę do wyroku NSA z 3 III 1983 r., SA/Ka 4/83 (przyp. 32).

Odejście od dotychczasowej (przedstawionej) wykładni art. 73 pr. górn. należy zatem ocenić krytycznie. Jak się wydaje, zmiana ta mogłaby być oceniona jako trafna tylko wówczas, gdyby przyjęć, że art. 73 pr. górn. wyraża termin zawity. W takiej sytuacji ciężar zagadnienia powinien jednak spoczywać na ewentualnej próbie możliwości stosowania (per analogiam) niektórych przepisów kodeksu cywilnego o przedawnieniu, a nie odwrotnie.

24. Artykuł 73 pr. górn. stosuje się odpowiednio do obowiązków przedsiębiorstwa górniczego w zakresie zapobiegania szkodom (art. 50 ust. 3 pkt 1 pr. górn.). W orzeczeniu z 28 IX 1988 r. (nr 1540/V/88) wyjaśniono, że "roboty zabezpieczające budynek przed szkodami górnymi stanowią część robót budowlanych i są wykonywane w trakcie ich prowadzenia. Wynika stąd, że w chwili wznoszenia murów budynku i wykonania stropu nad ostatnią kondygnacją wszelkie roboty zabezpieczające są już wykonane i od tego czasu rozpoczyna się bieg przedawnienia z art. 73." W orzeczeniu z 15 XII 1988 r. (nr 905/V/88) zwrócono natomiast uwagę, że datą zakończenia robót zabezpieczających nie jest data wykonania zbrojenia stropu, lecz jego zabetonowania.

Oceny te zasługują na aprobatę.

Александр Липиньски

ОБЗОР СУДЕБНЫХ РЕШЕНИЙ ПО ДЕЛАМ ГОРНЫХ
ПОВРЕЖДЕНИЙ ЗА 1988 ГОД

Р е з ю м е

В обзоре рассмотрены решения Апелляционной комиссии по делам горных повреждений и Верховного административного суда, посвященные таким проблемам, как понятие горного повреждения и обязанность ее ликвидации (особенно путем возврата бывшего состояния пригодности и денежной компенсации), обязанность предотвращения горных повреждений (возврат затраченных на эту цель капиталовложений), исключение ответственности по поводу горных повреждений, а также срок предъявления исковых претензий по поводу горных повреждений.

Aleksander Lipiński

ÜBERBLICK ÜBER DIE RECHTSPRECHUNG IN
SACHEN DER BERGSCHÄDEN IM JAHRE 1988

Z u s a m m e n f a s s u n g

Im Überblick wurde die Rechtsprechung der Berufungskommission für Bergschäden sowie des Verwaltunggerichtshofes, die solchen Fragen gewidmet ist, wie der Begriff des Bergschadens und die Pflicht, ihn wiedergutzumachen (vor allem durch Wiederherstellung der früheren Nutzbarkeit und Geldentschädigung), die Pflicht dem Bergschaden vorzubeugen (Erstattung der zu diesem Zweck eingebrachten Aufwendungen), das Ausschließen der Verantwortung aus Titel der Bergschäden sowie die Verfolgungsfrist der sich aus Bergschäden ergebenden Ansprüche besprochen.